

MARIA MISZTAŁ

Opole

<https://orcid.org/0000-0002-6525-3215>

[maria\\_misz@wp.pl](mailto:maria_misz@wp.pl)

## Sprawiedliwa wśród Narodów Świata z Sosnowca

### Matka Teresa Janina Kierocińska (1885–1946)

1. Na drodze powołania zakonnego – 2. Początki posługi w Sosnowcu – 3. Pomoc udzielana potrzebującym po wybuchu II wojny światowej – 4. „Matka” żydowskich dzieci – 5. Kandydatka na ołtarze

19 sierpnia 1953 r., decyzją parlamentu izraelskiego, w Jerozolimie utworzono Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu *Yad Vashem*. Jednym z jego statutowych działań stało się honorowanie osób, które w czasie II wojny światowej niosły pomoc ludności żydowskiej. Zaszczytne medale i dyplomy przyznaje się ludziom niemającym żydowskiego pochodzenia i spełniającym określone przez Instytut *Yad Vashem* kryteria. Za Sprawiedliwych wśród Narodów Świata uznaje się tych, którzy podczas II wojny światowej aktywnie działali na rzecz ocalenia jednego lub więcej Żydów, którzy za podjęte działania byli zagrożeni śmiercią lub wywiezieniem do obozów koncentracyjnych i którzy nie czerpali korzyści materialnych, lub innych zysków z udzielanej pomocy.

Na liście Sprawiedliwych wśród Narodów Świata widnieją nazwiska 28 217 osób z 51 krajów. Dominują na niej Polacy, których jest 7232<sup>1</sup>, w tym 23 siostry

---

<sup>1</sup> Stan na 1 stycznia 2022 r. Lista Sprawiedliwych wśród Narodów Świata dostępna jest na stronie internetowej Instytutu Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu *Yad Vashem* w Jerozolimie. Zob. *Names and Numbers of Righteous Among the Nations – per Country and Ethnic Origin, as of January 1, 2022* (lista Sprawiedliwych wśród Narodów Świata według pochodzenia i miejsca zamieszkania, stan z 1 stycznia 2022 r.) (25.01.2023). <https://www.yadvashem.org/righteous.statistics.html>.

zakonne z 11 zgromadzeń<sup>2</sup>. Jedną z nich jest Matka Teresa od św. Józefa – Janina Kierocińska, współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus i jego przełożona generalna w latach 1921–1946.

Celem artykułu jest przedstawienie działalności matki Teresy Janiny Kierocińskiej w latach 1939–1945, zwłaszcza jej opieki nad dziećmi żydowskimi w Sosnowcu, które w domu macierzystym kierowanego przez nią zgromadzenia znalazły bezpieczeństwo i troskę. Przełożona generalna karmelitanek udzielała wsparcia również dzieciom polskim oraz uciekinierom z gett i obozów koncentracyjnych, wysyłała paczki więźniom obozów pracy przymusowej i osobom wywiezionym na roboty w głąb III Rzeszy, zapewniała wikt i opierunek członkom ruchu oporu, a gdy ci zostali aresztowani, opiekowała się ich najbliższymi<sup>3</sup>.

## 1. Na drodze powołania zakonnego

Janina Kierocińska urodziła się 14 czerwca 1885 r. w Wieluniu, w ówczesnym zaborze rosyjskim, jako siódme z dziewięciorga dzieci Antoniego i Antoniny Kie-

<sup>2</sup> Polskie zakonnice, które uhonorowano tytułami Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, poza Matką Teresą od św. Józefa Janiną Kierocińską, to: s. Matylda Getter (1870–1968) i s. Celina (Aniela) Kędzierska (1902–1946) ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi; s. Gertruda (Stanisława) Marciniak (1898–1962) i s. Ludwika (Halina) Mańkiewicz (1914–1996) ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety (elżbietanek); s. Klara Jaroszyńska (1927–2010) ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża; s. Stanisława (Aniela) Polechajło (1884–1973), s. Hermana (Józefa) Romaniewicz i s. Irena (Antonina) Manaszczuk (1906–2012) ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej (Starowiejskich); s. Marianna Reszko i s. Joanna Mistra ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a' Paulo (szarytek); s. Euzebia (Władysława) Bartkowiak (1903–1983) ze Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego (zmartwychwstanki); s. Zygmunta (Joanna) Reiter (1907–1985) ze Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa (felicianek); s. Bogumiła (Zofia) Makowska (1912–2007) ze Zgromadzenia Franciszkanek Misjonarek Maryi; s. Bronisława Hryniewicz (1891–1969), s. Stanisława Józwickowska (1900–1984) ze Zgromadzenia Córki Najczystsze Serca Najświętszej Maryi Panny (sercanek bezhabitowych); s. Bertranda Borkowska (1900–1988), s. Jordana Ostreyko, s. Cecylia Roszak (1908–2018), s. Imelda Neugebauer, s. Stefania Bednarska (?–2004), s. Małgorzata Adamek i s. Helena Frąckiewicz (?–1983) – Mniszki Zakonu Kaznodziejskiego. Zob. Monika Wiśniewska. 2018. „Fortis Mulieribus. Zakonne sprawiedliwe wśród narodów świata”. *Życie Konsekrowane* 3–4 (131–132): 98–110.

<sup>3</sup> Matka Teresa Janina Kierocińska otoczyła opieką Marię i Marylę Miłkowskie – żonę i córkę aresztowanego 16 lipca 1942 r. inż. Zygmunta Miłkowskiego ps. „Powąła”, który był jednym z założycieli Organizacji Orła Białego (OOB) w Zagłębiu Dąbrowskim. Po dwóch tygodniach spędzonych w więzieniu w Mysłowicach zmarł 28 lipca 1942 r. Rudolf Mildner, szef Gestapo w Katowicach, raportował, że mężczyzna popełnił samobójstwo, zaś inne źródła za przyczynę zgonu podały złamanie podstawy czaszki. Zob. Artur Bubik, Zygmunt Brzycki. 1983. Policyjne więzienie zastępcze (*Ersatzpolizeigefängnis*) w Mysłowicach. W *Więzienia hitlerowskie na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i w Częstochowie*. Red. Andrzej Szefer, 147. Katowice: Śląski Instytut Naukowy; Mirosława Kolwas-Soczyńska. 2019. *Klasztor sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu a działalność polskiego ruchu oporu w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945)*. W *Wiara i Niepodległość. Religijne i patriotyczne tradycje terenów diecezji sosnowieckiej (XIX–XX wiek)*. Red. Adam Dziurok, Mariusz Trąba, 344–349. Katowice – Sosnowiec – Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej.

rocińskich. Jej ojciec był gospodarzem i młynarzem, a matka zajmowała się gospodarstwem domowym i wychowywaniem liczного potomstwa. Janina dorastała w patriotycznej, głęboko wierzącej i praktykującej rodzinie. W wieku 7 lat rozpoczęła naukę w szkole elementarnej, a później kontynuowała ją na prywatnej pensji. Uczęszczała też na kurs haftu, kroju i szycia<sup>4</sup>. Edukację ukończyła w 1901 r. Niepełna rok później poinformowała rodziców, że zamierza wstąpić do klasztoru. Zapewniała ich, że nie podjęła tej decyzji *ad hoc*, a o życiu zakonnym myślała już od dnia przyjęcia I Komunii św. Antoni Kierociński, który zadbał o solidne wykształcenie córki, był oburzony. Jej szczęście widział w zamążpójściu i życiu rodzinnym, a nie w klasztorze. Wobec postawy ojca Janina w 1903 r. uciekła z domu i udała się do klasztoru Sióstr Szarytek w Warszawie, gdzie przebywała jej poznaną na kursach haftu i szycia koleżanką – Rozalia Pawelska. Spędziła tam około 6 tygodni i w tym czasie pracowała w prowadzonym przez siostry szpitalu. Na żądanie ojca, który wysłał po nią syna, Stanisława, rozżalona wróciła do domu<sup>5</sup>. 4 lata później chciała wstąpić do zakonu bernardynek w rodzinnej miejscowości. Mimo że wywarła na siostrach pozytywne wrażenie, te odmówiły jej, gdyż nie chciały narażać się na gniew Antoniego Kierocińskiego. Jego zdanie na temat pragnienia córki było powszechnie znane w Wieluniu<sup>6</sup>.

Janina nie zrażała się przeciwnościami losu i konsekwentnie dążyła do celu. W 1907 r. otrzymała paszport rosyjski, dzięki któremu mogła jeździć do znajdującego się wówczas w zaborze austriackim Krakowa. Szukała tam zgromadzenia zakonnego, które przyjąłoby ją pomimo jej skomplikowanej sytuacji rodzinnej. W trakcie jednej z podróży udała się do miejscowości Czerna, gdzie znajdował się ufundowany w 1631 r. przez wojewodzinę krakowską Agnieszkę z Tęczyńskich Firlejową klasztor Karmelitów Bosych. W tamtejszym kościele wypowiedziała się u o. Anzelma Gądka, który wywarł na niej tak ogromne wrażenie, że poprosiła go, aby został jej przewodnikiem duchowym. Karmelita zgodził się, ale uważał, że nie powinna wstępować do zakonu bez zgody rodziców<sup>7</sup>.

W 1914 r. podjęła pracę jako furtianka w hospicjum prowadzonym przez siostry albertynki w Krakowie, a w kolejnym roku wpisała się do Bractwa Cudownego Praskiego Dzieciątka Jezus. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej

---

<sup>4</sup> Wojciech Misztal. 2008. *Sluga Boża Matka Teresa od św. Józefa Janina Kierocińska. Matka Zagłębia*. Kraków: Wydawnictwo M, 11.

<sup>5</sup> Jerzy Zieliński. 2014. *Matka Zagłębia. Życie Służebnicy Bożej Teresy Kierocińskiej współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*. Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych, 43.

<sup>6</sup> Zieliński. 2014. *Matka Zagłębia*, 45.

<sup>7</sup> Misztal. 2008. *Sluga Boża Teresa od św. Józefa Janina Kierocińska*, 17.

zatrudniła się w pracowni hafciarskiej „Ryngraf” w Krakowie. W tym czasie bardzo często bywała w Czernej i jej relacje z zakonem karmelitów stawały się coraz silniejsze.

Przełomowy w jej życiu był rok 1921. Dopiero wtedy, w wieku 36 lat, pojednała się z ojcem. Będący na łożu śmierci Antoni Kierociński wyraził zgodę na jej wstąpienie do klasztoru, a matka udzieliła jej błogosławieństwa na drogę życia zakonnego. W tym samym roku o. Anzelm Gądek zaproponował jej, by stanęła na czele czynnego żeńskiego zgromadzenia karmelitańskiego, które wkrótce zamierzał założyć<sup>8</sup>.

## 2. Początki posługi w Sosnowcu

31 grudnia 1921 r. Janina, wraz z pozostałymi 5 kandydatkami, przywdziała zakonny habit w kościele Karmelitów Bosych w Krakowie i przyjęła imię Teresa od św. Józefa. Jeszcze tego samego dnia nowo mianowana przełożona Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus udała się z pozostałymi siostrami do Sosnowca, gdzie podjęły pracę w prowadzonych przez ks. Franciszka Raczyńskiego zakładach Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności. W mieście w tym czasie panowała trudna sytuacja ekonomiczna i społeczna. Zakonnice zetknęły się z analfabetyzmem, bezrobociem, przeludnieniem miasta w wyniku gwałtownego napływu ludzi do pracy w kopalniach i fabrykach<sup>9</sup>, fatalną sytuacją bytową mieszkańców i głodującymi dziećmi.

---

<sup>8</sup> O. Anzelm Gądek (1884–1969) – podczas studiów teologicznych w Rzymie, które ukończył w 1908 r. (25 lipca 1907 r. w stolicy Włoch otrzymał święcenia kapłańskie), bacznie obserwował tamtejsze żeńskie zgromadzenia czynne oparte na regule karmelitańskiej. Po powrocie do niepodległej już Polski pragnął założyć podobne zgromadzenie. Jego działania w tym celu nabrały tempa, kiedy w 1920 r. został pierwszym prowincjałem odradzającego się w II Rzeczypospolitej Karmelu. Mimo że nikomu nie mówił o planach erygowania żeńskiego klasztoru, to na początku 1921 r. zwrócili się do niego w tej kwestii kolejno ks. Franciszek Raczyński z Sosnowca i bp Władysław Krynicki, pełniący wówczas funkcję wizytatora zgromadzeń zakonnych. Obaj prosili go o powołanie żeńskiego zgromadzenia, które pomógłby ks. Raczyńskiemu w prowadzonych przez niego dziełach miłości chrześcijańskiej i pracy dobroczynnej. O. Anzelm Gądek otrzymał zgodę od biskupa kieleckiego Augustyna Łosińskiego (Sosnowiec podlegał wówczas diecezji kieleckiej) i od władz swojego zgromadzenia na podjęcie się tego dzieła. Zob. Józef Marecki. 1997. *Zakony żeńskie w Polsce. Słownik*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS, 56; Wiktoria Renata Szczepańczyk. 2021. *Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w latach 1921–1990*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II, 45–46; Wiktoria Renata Szczepańczyk. 2019. Działalność społeczna Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w okresie międzywojennym. W *Wiara i Niepodległość*, 235; Zieliński. 2014. *Matka Zagłębia*, 67–69.

<sup>9</sup> W 1886 r. w Sosnowcu mieszkało 9318 osób, w 1912 r. ok. 112 tys., a dwa lata później już 118 475 osób. Patrząc na pierwszą z wymienionych liczb, należy pamiętać, że są to dane z okresu przedmiejskiego – Sosnowiec otrzymał prawa miejskie dopiero w 1902 r., aczkolwiek idea utwo-

Siostry zamieszkały w drewnianych barakach nieopodal kościoła kolejowego i już w pierwszych dniach 1922 r. w ich gestii znalazło się kilka działów Towarzystwa Dobroczynności, m.in. prowadzenie kuchni nr 2 Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, który w tym czasie aktywnie współpracował z zarządzaną przez ks. Raczyńskiego organizacją. Towarzystwo prowadziło 5 kuchni, z których korzystało ponad 2,5 tys. dzieci. Oprócz tego codziennie wydawano 15 tys. posiłków<sup>10</sup>. Zakonnice pracowały też w 2 sierocińcach, 2 domach starców, introligatorni i pracowni krawiecko-hafciarskiej<sup>11</sup>.

Ogrom wykonywanej przez nie pracy spowodował, że nie miały czasu na prowadzenie życia zakonnego. Poszczególne zakłady Towarzystwa Dobroczynności znajdowały się w różnych częściach miasta, co utrudniało życie wspólnotowe, a nadmiar obowiązków odciskał piętno na stanie zdrowia sióstr, które z dnia na dzień stawały się coraz słabsze. W tej sytuacji Matka Teresa podjęła decyzję o zakończeniu współpracy z ks. Raczyńskim, tym bardziej że ich oczekiwania co do jej kontynuowania były rozbieżne.

Przez pierwsze lata po odejściu z Towarzystwa Dobroczynności karmelitanek kilkakrotnie zmieniały miejsce zamieszkania. Dopiero jesienią 1924 r., dzięki pożyczce otrzymanej od hrabiny Zofii Brzozowskiej herbu Belina, Matka Teresa kupiła dom w jednej z najbiedniejszych dzielnic miasta przy ul. Wiejskiej 25, który stał się domem macierzystym zgromadzenia<sup>12</sup>. Siostry zamieszkały w nim kilka miesięcy później i dzieliły go z lokatorami zajmującymi kilka pokoi. Do dyspozycji miały początkowo 2 pomieszczenia na parterze, pokój na pierwszym piętrze, w którym urządziły kaplicę, 2 pokoje i 2 wnęki na poddaszu. Pomagały biednym, zapewniając im pożywienie i pomoc medyczną, a także otworzyły bezpłatną ochronkę z dożywianiem dla

---

rzenia z niego silnego, przemysłowego ośrodka urbanistycznego w Zagłębiu Dąbrowskim narodziła się w 1885 r. Początkowo w skład miasta weszły osady: Kuźnica, Stary Sosnowiec, Środulka, Ostra Górka, Sielec, Pogoń i Radocha. W 1915 r. Sosnowiec poszerzono o Dębową Górę, Miłowice, Konstantynów, Modrzejów, Środulę i Pekin. Kolejne administracyjne zmiany granic miasta miały miejsce w latach 50. i 70. minionego wieku. W 1953 r. włączono do niego: Bobrek, Bór, Jęzor, Dańdówkę i Niwkę, a w 1975 r. – Klimontów, Maczki, Juliusz, Zagórze, Kazimierz Górnicy, Porąbkę i Ostrowy Górnicze. Zob. Robert Krzysztofik, Iwona Kantor-Pietraga, Tomasz Spórny. 2014. *Sosnowiec między Sielcem a Zagórzem. Badania przestrzeni i dziejów*. Sosnowiec: Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk o Ziemi, 5.

<sup>10</sup> Szczepańczyk. 2021. *Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, 67.

<sup>11</sup> Szczepańczyk. 2019. *Działalność społeczna Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*, 237.

<sup>12</sup> Choć od końca XIX w. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego pracę dobroczynną na rzecz miejscowej ludności świadczyły różne żeńskie zgromadzenia zakonne (jadwizanki, pasjonistki, szarytki, serafiki, służebniczki starowiejskie), to tylko karmelitanek Dzieciątka Jezus założyły w regionie dom macierzysty, który istnieje od blisko 100 lat. Zob. Urszula Sadowiczka. 2017. „Dzieje domu zakonnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu (1925–1989) – wybrane zagadnienia” (cz. 1). *Textus et Studia* 1 (9): 136–137.

dzieci z najuboższych rodzin i płatne przedszkole dla dzieci z bogatszych domów. Ponadto odwiedzały w domach chorych i samotnych.

Matka Teresa podjęła również inicjatywę budowy domu wychowawczego dla dzieci i wokół tej koncepcji udało jej się zgromadzić wielu mieszkańców Sosnowca, którzy utworzyli Komitet Budowy Domu Wychowawczego Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Należało do niego 130 osób, m.in. właściciele lokalnych fabryk, lekarze, inżynierowie, księża. Prace budowlane ruszyły w 1936 r. i po trzech latach trzypiętrowy budynek został oddany w stanie surowym<sup>13</sup>. Jego wykończenie przerwał wybuch II wojny światowej.

W tym czasie sprawowanie pieczy nad zgromadzeniem spadło na barki przełożonej generalnej, ponieważ o. Anzelm Gądek lata 1925–1947 spędził w Rzymie, gdzie pełnił funkcję definitora generalnego i rektora Międzynarodowego Kolegium Karmelitów Bosych<sup>14</sup>.

### 3. Pomoc udzielana potrzebującym po wybuchu II wojny światowej

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Sosnowca (4 września 1939 r.), ks. Franciszek Raczyński, który po wyjeździe o. Anzelma Gądka został komisarzem zgromadzenia, nakazał wszystkim siostron (w tym czasie do miejscowego klasztoru należały 33 karmelitanek) opuścić miasto i udać się na wieś. Podczas gdy zakonnice pakowały się w pośpiechu, Matka Teresa modliła się w kaplicy. Nie zamierzała wyjeżdżać i porzucać podopiecznych. Siostry, które już zdążyły powynosić bagaże na zewnątrz i były gotowe do odjazdu, podjęły taką samą decyzję. Postanowiły nie zaprzestawać swojej działalności. Niemieckie władze administracyjne początkowo pozwoliły zgromadzeniu kontynuować działalność edukacyjną i prowadzić kursy haftu i szycia, ale już pół roku później wycofały zgodę, w związku z czym siostry, wspierane przez świeckie nauczycielki, zaczęły organizować tajne komplety. Nieustannie troszczyły się również o zapewnienie dzieciom pożywienia. Dzielily się z nimi swoimi skromnymi zapasami i tym, co w niewielkich ilościach otrzymywały od mieszkańców Sosnowca. Większą ilość jedzenia zdobywały dzięki kartkom żywnościowym ofiarowanym przez Ślązaczki, m.in. z Mysłowic i Katowic. Kobiety te przychodziły do domu zgromadzenia i błagały siostry o modlitwę za mężów, ojców i synów, których siłą wcielono do Wehrmachtu i wysłano na

<sup>13</sup> Szczepańczyk. 2019. Działalność społeczna Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, 257–259.

<sup>14</sup> Szczepańczyk. 2019. Działalność społeczna Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, 235–236.

front<sup>15</sup>. Zakonnice wspierał również kierownik działu wydawania kartek żywnościowych w urzędzie miejskim Sosnowca, który w tajemnicy przed przełożonymi zawsze dokładał im kilka lub kilkanaście kartek więcej.

Karmelitanki od pierwszych dni wojny były bezpośrednimi świadkami prześladowania ludności żydowskiej. W budynku gimnazjum żydowskiego Niemcy urządzili obóz przejściowy, w którym przetrzymywano osoby skierowane na wywózkę do obozów pracy przymusowej. S. Georgia (Helena) Sroka wspominała:

Przy ul. Składowej – za murem naszym, przed wojną wystawili sobie żydzi gimnazjum dla młodzieży żydowskiej. Niemcy gimnazjum to przeznaczili na więzienie dla żydów (...). Nie było dnia i nocy, by do uszu naszych nie dochodziły krzyki udręczonych, bitych i katowanych żydów. Nasza Matka wraz z Siostrami modliła się za cierpiących żydów. Widziała często, jak szeregiem ustawieni więźniowie szli do kotła po zupę. Słyszała, jak więźniów żydów okładano po twarzy. Błagała wówczas o Miłosierdzie Boże dla nich<sup>16</sup>.

W 1941 r. spowiednikiem zwyczajnym zgromadzenia został ks. Wincenty Mieczysław Zawadzki (1894–1975) – proboszcz parafii Świętej Trójcy w Będzinie, który 9 września 1939 r., podczas wywołanego przez Niemców pożaru miejscowej Wielkiej Synagogi i sąsiadujących z nią kamienic zamieszkałych przez Żydów, ocalił życie uciekającym z płonących budynków ludziom, otwierając im kościelną bramę wiodącą na cmentarz żydowski, znajdujący się na Górze Zamkowej<sup>17</sup>. W ob-

<sup>15</sup> Wiktoria Renata Szczepańczyk. 2019. Życie codzienne i „niecodzienne” siostr karmelitanek Dzieciątka Jezus w okresie okupacji niemieckiej (na przykładzie działalności klasztorów w Sosnowcu i Wolbromiu oraz placówki w Jaworznie). W *Wiara i Niepodległość*, 312; Zieliński. 2014. *Matka Zagłębia*, 105.

<sup>16</sup> Archiwum Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu (Archiwum Matki Teresy Kierocińskiej, dalej: AMTK) [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie s. Georgii (Heleny) Sroki, t. 2 b, k. 49–50. Zakonnica w swojej relacji słowo „Żyd” za każdym razem zapisywała z małej litery, nie wynikało to jednak z jej uprzedzeń wobec ludności żydowskiej. Taki zapis należy potraktować bardziej jako błąd językowy.

<sup>17</sup> Tragiczne wydarzenia, które miały miejsce wrześniowej nocy, kapłan szczegółowo opisał w kronice parafialnej: „W całym mieście było ciemno. Wolno było chodzić tylko do godz. 7.00 wieczorem. Nie było światła, więc położyłem się do łóżka. Nie spałem jeszcze, gdy koło godziny 8.00 usłyszałem kilka potężnych detonacji. Po kilku minutach moja gospodyni zaczęła pukać do drzwi mojego pokoju: «Proszę księdza proboszcza, pali się bóżnica, Niemcy mordują Żydów». Zerwałem się z łóżka, szybko się ubrałem i wybiegłem na podwórze. Istotnie, potężny słup dymu, rozświetlony płomieniami, unosił się nad synagogą. Słysząc było znów detonacje i straszliwe krzyki; to Niemcy mordowali Żydów. Ogień rozszerzał się. Niemcy systematycznie szli od domu do domu, od bramy aż do ul. Bocznej, wypędzali mieszkańców, wrzucali granaty zapalające i dom stawał w płomieniach. Co chwila słyszeliśmy strasne wrzaski niemieckie, huk granatów, krzyki mordowanych. Byliśmy przekonani, że Niemcy chcą spalić i zniszczyć cały Będzin. Cała przestrzeń ogrodu plebańskiego, plebania, budynki plebańskie, kościół otoczone były olbrzymimi blokami kamienic, które w tej chwili płonęły (...). Co chwila było słyszeć straszliwy krzyk (...), potem strzał i chwilowa cisza, albo też

szerzej relacji, przechowywanej w Archiwum Matki Teresy Kierocińskiej w Sosnowcu, będziański proboszcz pisał, że przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus wywarła na nim ogromne wrażenie już w trakcie pierwszego spotkania:

W 1941 r. otrzymałem nominację na spowiednika zwyczajnego Głównego Domu SS. Karmelitanek w Sosnowcu, ul. Wiejska 25. Kiedy przybyłem do Głównego Domu SS. Karmelitanek, aby się przedstawić, zostałem przyjęty przez Matkę Generalną M. Janinę Kierocińską. Widziałem ją po raz pierwszy w życiu. Była to osoba średniego wzrostu, ogromnie poważna i bardzo spokojna. Z całego zachowania emanowała wielka dobroć i opanowanie. A były to czasy bardzo ciężkie i trudne, czasy okupacji, prześladowań i wszelkich braków. Matka Generalna w tych czasach wykazała nadzwyczajny hart ducha. Zgromadzenie zakonne, pomimo trudnych warunków żyło i pracowało zupełnie normalnie. Reguła zachowywana była z największą dokładnością, modlitwa trwała bez przerwy, adoracja błagalna o pokój dla świata i o ratunek dla nieszczęśliwego Narodu Polskiego. Zupełnie normalnie przyjmowane były nowe kandydatki, odbywał się nowicjat, obłóczyny, profesja, zupełnie jak w dobrych czasach. Same biedne i głodne nie odmawiały pomocy ubogim i głodnym<sup>18</sup>.

Kapłan podkreślał, że kierowany przez Matkę Teresę dom zakonny był otwarty dla każdego potrzebującego pomocy, dlatego, gdy w 1941 r. z prośbą o ukrycie dwóch Żydówek zwróciła się do niego pani Tropauer, to skierował je właśnie do Sosnowca:

---

słychać było wrzaski mordowanych Żydów. W tej chwili rozległ się huk; to Niemcy wrzucili granat zapalający do wikariatki. Stała ona w ogniu. Wszyscy mieszkańcy wikariatki przybiegli na plebanie. Coraz więcej było strzałów, coraz więcej domów się paliło. Żydzi wypędzani z domów, bici, mordowani, poczęli uciekać w stronę kościoła, zajęli całą uliczkę od wikariatki aż po bramę plebanii, lamentując i wołając ratunku”. Zob. Archiwum Parafii Świętej Trójcy w Będzinie [bez sygn.]. Kronika parafialna z lat 1924–1970, k. 57–58. Po wojnie ksiądz twierdził, że pod kościołem zgromadziło się około 400 Żydów, którzy na usytuowanej na wzniesieniu nekropolii bezpiecznie przeczekali noc. Zob. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej: AIPN Kat.). Sygn. IPN Ka 9/02. Akta śledztwa w sprawie zbrodni dokonanej na nieznaną liczbę osób narodowości polskiej i żydowskiej w dniu 8 września 1939 r. w Będzinie, Protokół przesłuchania świadka ks. Wincentego Mieczysława Zawadzkiego w sprawie przeciwko obywatelowi niemieckiemu Karlowi Jenzenowi nr akt ds. 859/47 (1948 maj 5), k. 130. Natomiast Wojciech Jaworski, autor licznych publikacji poświęconych dziejom będziańskich Żydów, pisał, że tej nocy śmierć poniosły 44 osoby. Ks. Wincenty Mieczysław Zawadzki został uhonorowany tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata 5 grudnia 2007 r. Zob. Maria Misztal. 2017. „«Spełniłem swój święty obowiązek». Sprawiedliwy wśród Narodów Świata ks. Wincenty Mieczysław Zawadzki (1894–1975)”. *Sląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 50 (2): 321; *Zawadzki, Mieczysław*, (17.02.2023). <https://righteous.yadvashem.org/?searchType=all&language=en&itemId=6966675&ind=2>.

<sup>18</sup> AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie ks. Mieczysława Zawadzkiego, t. 1, rel. 57, k. 185.



Przyszedł okres prześladowania Żydów. Niejaka p. Tropauer przybyła do mnie ze starszą panią Pinkusową i małą dziewczynką, prosząc o ukrycie teje dziewczynki i jej babki – Żydówek. Przyszła mi myśl: „Matka Teresa przyjdzie mi z pomocą”. Istotnie, pomimo strasznego niebezpieczeństwa, przyjęła obie do domu Sióstr i przez całą wojnę przechowała. Wiem o wielu innych wypadkach, gdzie M. Generalna ratowała nieszczęsne dzieci żydowskie od pewnej śmierci. A czyniła to z taką prostotą, dobrocią i spokojem, jakby to chodziło o rzeczy najprostsze, a nie o narażanie życia<sup>19</sup>.

Mieszkanca Sosnowca Celina Tomczak wspominała, że ukrywające się kobiety były krewnymi lekarza Tropauera, będącego wówczas na Syberii. Z jej słów wynikało, że do klasztoru – poza babcią i wnuczką – trafiła też matka dziewczynki:

Podczas wojny przechowywała [Matka Teresa Kierocińska] dwie Żydówki – siostrę dra Tropaupera [tak w oryginale – M. M.] z córką i wnuczką. Lekarz był wówczas na Syberii, wrócił po wojnie. Wszystkie 3 przyjęły katolicyzm, ale babka wyszła po wtórnie za mąż za Żyda i wróciła do judaizmu. Wyjechała – po wojnie – z mężem i wnuczką do Izraela. Natomiast jej córka, na wiadomość o porzuceniu katolicyzmu przez matkę dostała szału i zabrali ją do Lublińca. Wyleczona, żyje prawdopodobnie w Będzinie. Po przyjeździe do Izraela babka pisała do mnie, że wnuczka zmarła na nowotwór<sup>20</sup>.

Ukrywaną siostrą dr. Kalmana Tropauera była Mania Matla Pinkusowa, która trafiła pod opiekę zakonnice wraz z wnuczką Marysią i córką Ireną Wilczyńską (z d. Pinkus). Ks. Wincenty M. Zawadzki twierdził po latach, że do domu karmelitanek

---

<sup>19</sup> AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie ks. Mieczysława Zawadzkiego, t. 1, rel. 57, k. 185.

<sup>20</sup> AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie Celinny Tomczak, t. 55, rel. 23, s. 41. W kronice zgromadzenia pod rokiem 1943 napisano, że matka dziewczynki trafiła do domu macierzystego karmelitanek, już cierpiąc na schorzenia psychiczne: „Ponieważ do naszego gniazda przylatywały różne «ptaki», więc trzeba było je karmić, uczyć, troszczyć się o nie i bronić w razie potrzeby. W pokoiku dzieciennym dla niemowląt kwili 6 «piskląt», w małym pokoiku przy chórze mieszka cztero- czy sześćioletnia Marychna. Matka chora umysłowo, a babka też schronienie znalazła na «budowie» [tak potocznie siostry nazywały budynek domu wychowawczego, którego dokończenie przerwał wybuch wojny – M. M.]. Marychna uczy się czytać i pisać”. Zob. Archiwum Generalne Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Markach (dalej: AGKDzJ). Sygn. 1. Zespół: Akta domu zakonnego w Sosnowcu, Kronika Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu (31.12.1921 r. – 31.12.1951 r.), t. 1, k. 514.

wkrótce przybyli jeszcze 2 mężczyźni. Jednym z nich miał być dziadek Marysi, który nie przeżył wojny<sup>21</sup>.

Po 1945 r. Mania Matla Pinkusowa ponownie wyszła za mąż, wróciła do religii przodków i wyjechała do Izraela. Zabrała ze sobą wnuczkę, która fatalnie zniosła rozstanie z siostrami. Przypląciła je ciężką depresją. W późniejszym czasie zachorowała na raka i zmarła w 1951 r., w wieku niespełna 15 lat. Przez wiele lat zakonnice myślały, że dziewczynka zachorowała na szkarlatynę w trakcie podróży do nowego domu i zmarła jeszcze na pokładzie statku. Prawdę poznały dopiero w 2017 r., kiedy skontaktowała się z nimi dalsza rodzina Wilczyńskich<sup>22</sup>. Matka Marysi pozostała przy wierze katolickiej. Po wojnie jej stan psychiczny się pogorszył i trafiła do zakładu opiekuńczo-lecznicznego w Piekarach Śląskich, gdzie zmarła 15 lipca 1991 r.

#### 4. „Matka” żydowskich dzieci

Masowe wysiedlenia ludności żydowskiej do *KL Auschwitz*<sup>23</sup>, utworzenie getta i panujące w nim warunki życia przyczyniły się do tego, że zakonnice przyjmowały – oczywiście w miarę możliwości – każdą potrzebującą ratunku osobę, w szczególności dzieci. Ulubienicą sióstr była maleńka Żydówka, której nadano imiona Teresa Jadwiga. Przybycie Teli, jak ją powszechnie nazywano, wspominała s. Gaudencja (Janina) Groszek:

Matka Generalna przyjmuje małe sierotki z otwartymi rękami. Małą Terenię, kilkumiesięczne żydowskie dziecko, które przyniósł do sióstr niejaki urzędnik pan Wacław. Dziecko prawie nie do życia. Zdawało się, że lada moment zamknie oczka. Lecz troskliwa opieka Matki, jak również sióstr sprawiła, że dziecko po paru miesiącach

<sup>21</sup> O mężczyznach proboszcz będzinśkiej parafii Świętej Trójcy mówił podczas przesłuchania przeprowadzonego przez prokuratora powiatowego w Będzinie w 1970 r. Zob. AIPN Kat. Sygn. IPN Ka 105/13. Zawadzki Mieczysław. Przesłuchanie świadka zbrodni hitlerowskich, k. 2.

<sup>22</sup> Wiktoria Renata Szczepańczyk. 2018. „Zaangażowanie sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus w ratowanie ludności żydowskiej”. *Życie Konsekrowane* 3–4 (131–132): 91.

<sup>23</sup> Największe wysiedlenia ludności żydowskiej z Zagłębia Dąbrowskiego do *KL Auschwitz* miały miejsce w maju i sierpniu 1942 r. oraz w sierpniu 1943 r. Od maja 1942 r. do lipca 1944 r. wywieziono stąd oraz zabito podczas akcji deportacyjnych około 65 tys. Żydów. 58 tys. z nich trafiło do obozu Auschwitz-Birkenau. Z tych niemal 60 tys. osób zaledwie 7060 nie zgładzono natychmiast i umieszczono je w obozie. Pozostali zginęli w komorach gazowych. Tylko z Sosnowca od maja 1942 r. do stycznia 1944 r. do *KL Auschwitz* trafiło ok. 24 tys. Żydów. Zob. Natan Elias Szternfinkiel. 2017. *Zagłada Żydów z Sosnowca. W Wydanie Krytyczne Prac Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej*. Red. Aleksandra Namysło, 69. Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma.

jasnymi oczkami spojrzało na świat i stało się jasnym promykiem Karmelu. Nazywała siebie Tela, a na Matkę Generalną wołała „mama” (...). Wszyscy ją bardzo kochali. Doskonale wiedziała, kiedy idzie śp. Matka i otwierając drzwi pokoiku, wołała: „Tela tu, mama idzie”. Wtedy wyciągała rączkę i mówiła: „Proszę cueja”, a zjadając cukierka, mówiła: „dobi”. W czasie Mszy św., gdy Matka Generalna siedząc w kłęczniku, modliła się, mała Terenia towarzyszyła swoją małą osóbką, siedząc u stóp kłęcznika, gdzie śp. Matka Generalna miała oparte nogi<sup>24</sup>.

Dziewczynka przebywała w domu Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu do końca wojny i jeszcze przez kilka miesięcy po jej zakończeniu<sup>25</sup>. Latem 1946 r. zgłosiła się po nią biologiczna matka. Planowała zabrać córkę, ale dla Teli była obcą kobietą i dziecko nie chciało opuścić klasztoru. Jej ukochaną i jedyną „mamą” była Matka Teresa, a dom macierzysty zgromadzenia jedynym domem, jaki miała. Jednak matka dziewczynki była nieustępliwa i uparcie walczyła o miłość dziecka. Kronikarka zgromadzenia zapisała, że jej wysiłki w końcu zostały wynagrodzone:

Tela jest już dużą dziewczynką, wszędzie jej pełno. Ale i dla Teli przysłała zmiana, bo odnalazła się prawdziwa matka dziecka, młoda Żydówka. Ci, którzy oddawali dziecko do nas, twierdzili, że matka nie żyje, bo była wywieziona z transportem do łagrów, skąd była droga tylko do komór gazowych lub krematoriów. Ale widać, że stało się inaczej, bo zgłosiła się po odbiór własnego dziecka. Zbyteczne było legitymowanie, bowiem podobieństwo było aż nadto bijące. N[asza] Matka nie chciała myśleć o oddaniu dziecka, również Tela z rąk N[aszej] Matki za nic nie chciała iść do mamy. Sprzeczała się i twierdziła, że to jej Mama i pokazywała paluszkami na N[aszą] Matkę i tuliła główkę w ramionach „Mamy”. „Tela bardzo kocha Mamę – szczebiotała – i do tej pani nie pójdzie”. Nic nie pomogły czekoladki, owoce, ciastka. Tela darów nie chciała, a do pani za nic główki nie odwróciła. Prawdziwa mama płakała na przemian ze szczęścia i z bólu, że jej ukochana córka, za którą tak tęskniła, tak pięknie odchowana i że jej nie zna. Ilekroć przyjeżdżała do Teli obładowana łakociami, chcąc ją nimi przekupić, tylekroć napotykała na sprzeciw i łzy dziecka. Aż przyszedł czas, że

<sup>24</sup> AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie s. Gaudencji (Janiny) Groszek, t. 41, k. 21–22.

<sup>25</sup> W tym czasie Telę ochrzczono, a jej matką chrzestną została Irena Staniszevska, farmaceutka i członkini najpierw Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), a następnie AK. Zob. AGKDz J. Sygn. 1. Ze-spół: Akta domu zakonnego w Sosnowcu, Kronika Domu Generalnego, t. 1, k. 496; Kolwas-Soczyńska. 2019. Klasztor sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu, 354–355.

Tela przyłgnęła do mamy, wreszcie wyszła na spacer i już więcej nie wróciła. Żał po Teli był wielki. Najwięcej odczuła go N[asza] Matka<sup>26</sup>.

W kilku innych relacjach można przeczytać, że po zabranii Teli przez matkę dziewczynka zmarła w katowickim szpitalu dziecięcym bądź całkowicie zaginęła o niej słuch<sup>27</sup>. Owszem, Tereska przepadła, ale nie na zawsze. W lipcu 2016 r. Tela, a właściwie Theresa Johewet Rosendhal, nawiązała kontakt z sosnowieckimi zakonnicami. W wywiadzie przeprowadzonym w języku niemieckim (kobieta nie zna języka polskiego) przez s. Hannę Grzegorzczuk i opublikowanym w wewnętrznym piśmie zgromadzenia pt. „Pod znakiem Dzieciątka Jezus” mówiła, że klasztor odnalazł jej syn<sup>28</sup>.

Z większości wspomnień i zapisów kronikarskich wynika, że dziewczynka trafiła do domu macierzystego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu we wrześniu 1942 r. Miała około 9 miesięcy, więc na świat musiała by przyjść w pierwszych tygodniach 1942 r. Theresa Johewet Rosendhal twierdziła zaś, że urodziła się 18 stycznia 1943 r. w miejscowym getcie<sup>29</sup>. Jej ojciec miał oddać ją na przechowanie polskiej rodzinie (nazwiska jej członków są nieznanne),

<sup>26</sup> AGKDz J. Sygn. 1. Zespół: Akta domu zakonnego w Sosnowcu, Kronika Domu Generalnego, t. 1, k. 558–559.

<sup>27</sup> Irena Staniszevska, matka chrzestna dziewczynki, o okolicznościach opuszczenia przez nią klasztoru mówiła następująco: „Po wojnie przyjechała po nią [Telę – M. M.] jej matka, która niespodziewanie uniknęła zagłady. Przychodziła początkowo w maju [1946 r.] tylko na nabożeństwo do kaplicy, a dopiero po paru dniach powiedziała s. Hieronimie, że tu jest jej dziecko. Przychodziła odtąd do Tereni, ale dziewczynka nie chciała iść do niej, tylko uciekała stale do «mamy» – M[atki] Teresy. Pewnego dnia prawdziwa matka przemocą wsadziła Teli pomadkę do ust. Dziecko dostało ze strachu jakichś konwulsji czy drgawek. Wówczas, pod pozorem, że bierze córkę do lekarza, zabrała dziecko i więcej już nie przysła. Mieszkała przez jakiś czas w Katowicach, potem podobno wyjechała do Palestyny, gdzie również podobno Telka zmarła”. Zob. AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie Ireny Staniszevskiej, t. 57, rel. 4, k. 14.

<sup>28</sup> Hanna Grzegorzczuk. Oprac. 2018. Wywiad Teresy Johewet Rosendhal. W *Pod znakiem Dzieciątka Jezus*. Red. Bogdana Batog, 50. Sosnowiec: Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. Wywiad został przeprowadzony 21 marca 2018 r.

<sup>29</sup> Jeszcze inne daty narodzin Teli i jej przybycia do domu Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu widnieją w dokumentach domu dziecka. W wykazie wychowanków za IV kwartał 1945 r. i I kwartał 1946 r. podano, że dziewczynka urodziła się 14 kwietnia 1943 r. W spisie dzieci z 1 marca 1946 r. napisano, że Tela przyszła na świat 14 stycznia 1943 r., a na liście wychowanków z 1 kwietnia 1946 r. przy jej nazwisku pojawiła się kolejna data urodzenia – 14 kwietnia 1942 r. Odnotowano również, że do zakładu przybyła 14 stycznia 1944 r. W spisie sierot z 30 czerwca 1945 r. stwierdzono, że rodzice Teresy Jaworskiej zginęli w obozie, co okazało się nieprawdą, gdyż jej matka przeżyła (natomiast losy ojca są nieznanne). Kobieta zabrała córkę z klasztoru najprawdopodobniej pod koniec 1946 r. Nazwisko dziewczynki widnieje na wykazie wychowanków z 27 lutego, 1 i 30 września oraz października 1946 r. Zob. AGKDzJ [bez sygn.]. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy przy ul. Wiejskiej 25 w Sosnowcu 1945–1946, Wykazy wychowanków (30 czerwca 1945 r. – 30 września 1946 r.), k. 1, 5, 13, 15, 21, 23.

która w późniejszym czasie, dzięki pomocy ks. Wincentego Mieczysława Zawadzkiego, umieściła dziecko w klasztorze. Kobieta wspominała:

Kiedy mama mnie zabrała... Tzn. najpierw kilka razy przychodziła do mnie, jeszcze w ubraniu obozowym, próbowała mnie odszukać, potem zabierała na trochę i przyprowadzała z powrotem [do klasztoru – M. M.], żebym się mogła do niej trochę przyzwyczaić. A po jakimś czasie razem ze swoją koleżanką z obozu i jej odnalezionym mężem (miał sklep w Katowicach, który zostawił) – razem pojechaliśmy do Ratyżbony. Dlaczego akurat tam, tego nie wiem<sup>30</sup>.

Theresa Johewet Rosendhal nigdy nie opuściła Niemiec. Obecnie wraz z mężem, Gideonem, mieszka w Monachium.

W sosnowieckim domu Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus schronienie znalazł również Andrzej Siemiątkowski. Chłopiec, który w momencie wybuchu II wojny światowej miał 7 lat, był synem Polaka Jana Siemiątkowskiego i ochrzczonej Żydówki Marii Estery Siemiątkowskiej (z d. Fiszer). Matka Teresa знаła kobietę od lat, gdyż osobiście przygotowywała ją do przyjęcia wiary katolickiej<sup>31</sup>.

Zakonnice zapewniały chłopcu i jego matce kryjówkę na czas obław i łapanek. Maria Siemiątkowska była narażona na ciągłe niebezpieczeństwo nie tylko ze względu na swoje pochodzenie, ale też z powodu przynależności do konspiracyjnej Organizacji Orła Białego (OOB) i udzielania pomocy Żydom<sup>32</sup>. Przy tym zawsze mogła liczyć na wsparcie Matki Teresy. Po latach Andrzej Siemiątkowski tak wspominał ich współpracę:

Gdy we wrześniu 1941 lub 1942 r. (nie pamiętam dokładnie daty)<sup>33</sup> Niemcy spędzili Żydów na stadion w Sosnowcu, zaraz pierwszego dnia moja Mamusia razem z ciocią Wareką, kuzynką mojego Ojca, poszła do sióstr, u których wówczas by-

<sup>30</sup> Grzegorzcyk. Oprac. 2018. Wywiad Teresy Johewet Rosendhal, 49.

<sup>31</sup> Estera Fiszer przyjęła chrzest 17 lutego 1931 r. w bazylice Wniebowzięcia NMP w Sosnowcu i otrzymała imiona: Maria-Teresa, Elżbieta. Jeszcze tego samego dnia przystąpiła do I Komunii św. i poślubiła Jana Siemiątkowskiego. W tym samym czasie ochrzczone została też Chana Wajsberg. AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie Andrzeja Siemiątkowskiego, t. 58, rel. 10, k. 58–59; AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie Antoniny Urbańczyk, t. 58, rel. 27, k. 96.

<sup>32</sup> Szczepańczyk. 2019. Życie codzienne i „niecodzienne” sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus, 327–328; Kolwas-Soczyńska. 2019. Klasztor sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu, 355–357.

<sup>33</sup> Wydarzenia, o których mówił Andrzej Siemiątkowski, miały miejsce w sierpniu 1942 r.

łem i rozmawiała na ganku z M. Teresą (...). Po chwili M. Teresa przyniosła trzy bochenki chleba. Miała zamiar iść razem z nami, ale odprowadziła nas tylko do furtki, a myśmy w trójkę – Mama wzięła mnie ze sobą – poszli w stronę stadionu. Zatrzymaliśmy się pod płotem otaczającym stadion i Mamusia po żydowsku wołała, że przynieśliśmy pomoc. Przerzuciły następnie chleb przez płot. Wówczas przybiegli jacyś dwaj Niemcy (...). Kopnęli parę razy moją Mamę i Ciocię, i zabrali nas wszystkich do Sosnowca na gestapo (...). Po jakimś czasie nas puścili i wróciliśmy do domu<sup>34</sup>.

W latach 1940–1943 Matka Teresa często odwiedzała Siemiątkowskich w domu, przynosząc im różne artykuły spożywcze, którymi gospodyni dzieliła się z Żydami mieszkającymi w getcie i z tymi, których ukrywała w mieszkaniu<sup>35</sup>. We wrześniu 1943 r. Maria Siemiątkowska została aresztowana przez Gestapo i wysłana do Oświęcimia. Mimo że jej mąż pracował na miejscu jako technik dentystryczny w gabinecie niemieckiego stomatologa o nazwisku Piechulek<sup>36</sup>, to Andrzej Siemiątkowski coraz częściej korzystał z pomocy sióstr. Był ministrantem w przyklasztornej kaplicy, chodził do domu zakonnego na obiady, po chleb i regularnie się tam ukrywał<sup>37</sup>.

Chłopiec po aresztowaniu matki kontynuował jej działania. Za dostarczanie żywności Żydom szukającym schronienia na terenie zlikwidowanego getta był kilkakrotnie zatrzymywany przez Gestapo. We wrześniu 1944 r. na 2 miesiące trafił do obozu Auschwitz-Birkenau i stamtąd miał być wywieziony do Niemiec, ale dzięki staraniom ojca wypuszczono go i wrócił do Sosnowca. Po latach wspominał, że w czasie okupacji korzystał również z pomocy polskiego małżeństwa Stryjewskich. Niestety, nie podał żadnych innych informacji na ich temat. Na liście Sprawiedliwych wśród Narodów Świata próżno szukać takiego nazwiska, więc niemoż-

<sup>34</sup> AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie Andrzeja Siemiątkowskiego, t. 58, rel. 21, k. 59.

<sup>35</sup> Andrzej Siemiątkowski w spisanej w latach 80. minionego wieku relacji wspominał m.in. Leona Cymermana, który ukrywał się w domu jego rodziców przez 4 dni w marcu 1941 r. Po tym czasie odszedł, ale wrócił w czerwcu kolejnego roku, przyprowadzając ze sobą 2 młodych ludzi, których Maria Siemiątkowska przyjęła na jedną noc. Mężczyzna nie mówił, jak na postępowanie matki reagował jego ojciec. Zob. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej: AŻIH). Sygn. 349/24/929. Dział Dokumentacji Odznaczeń *Yad Vashem* w Żydowskim Instytucie Historycznym (1979–2004) [2005–2014]. Wnioski o tytuł Sprawiedliwego. Akta wniosków o tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” [zespół otwarty], Teczka Andrzeja Siemiątkowskiego, k. 14.

<sup>36</sup> Kolwas-Soczyńska. 2019. Klasztor sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu, 356.

<sup>37</sup> AŻIH. Sygn. 349/24/929. Dział Dokumentacji Odznaczeń *Yad Vashem*, Teczka Andrzeja Siemiątkowskiego, k. 14.

liwe jest, chociażby częściowe odtworzenie okoliczności, w których zaopiekowali się Andrzejem Siemiątkowskim<sup>38</sup>.

Kolejnym żydowskim chłopcem, który trafił na ul. Wiejską 25, był Józef Bombecki. Znalazł się on w grupie dzieci uratowanych przez polskich kolejarzy, którzy przekupili Niemców, aby wypuścili część więźniów transportowanych z Warszawy do Oświęcimia<sup>39</sup>. Następnie mężczyźni powiadomili siostry o tym, że wśród wykupionych osób są małe dzieci, wymagające pilnej opieki. Siostry udały się pod wskazane przez nich miejsce i zabrały sieroty. Chłopiec nie miał przy sobie żadnych dokumentów, wobec czego w domu zakonnym otrzymał imię, nazwisko i datę urodzenia: „Józef Bombecki, 1 czerwca 1940 r.” Po zakończeniu wojny jego dane personalne zatwierdził sąd grodzki w Sosnowcu. Józef Bombecki pozostawał w domu dziecka prowadzonym przez zakonnice do momentu uzyskania pełnoletniości i zdobycia zawodu. Do końca życia (zmarł 19 sierpnia 2010 r. w Sosnowcu) utrzymywał z nimi kontakt. Za każdym razem, gdy mówił o latach spędzonych u karmelitanek, podkreślał, że w czasie okupacji troszczyły się one nie tylko o wyżywienie i zdrowie fizyczne swoich podopiecznych, ale miały też na uwadze ich dobrostan psychiczny. Robiły, co mogły, aby dzieci nie odczuwały grozy sytuacji. Dlatego zawsze emanowały spokojem, a z ich twarzy nie schodził uśmiech, nawet gdy musiały chować dzieci w klasztornej klauzurze podczas niemieckich rewizji:

Dzięki Matce Teresie oraz siostram Karmelitanom znalazłem schronienie prawdopodobnie w 1943 r. w marcu. Pierwszy posiłek składał się z grysiku z masłem w suterynach budującego się trzypiętrowego gmachu. Pamiętam siostry w białych welonach, które opiekowały się nami, gdyż nie byłem tylko sam, ale większa gromada chłopców. Pod kierunkiem duchowym i organizacyjnym Matki Teresy siostry zabrały się do ciężkiej pracy przy nas, gdyż byliśmy chorzy, obdarci, głodni i zawszeni. Matka Teresa i siostry opiekowały się nami nie tylko materialnie, ale duchowo. One nauczyły nas się modlić, chodzić do kaplicy na nabożeństwa, a gdy nie było miejsca, to zabierały nas za klauzurę i do chóru sióstr. Dzięki Kochanej Matce zostałem ochro-

<sup>38</sup> AŻIH. Sygn. 349/24/929. Dział Dokumentacji Odznaczeń *Yad Vashem*, Teczka Andrzeja Siemiątkowskiego, k. 17. Andrzej Siemiątkowski zmarł 14 czerwca 1998 r. w Sosnowcu w wieku 66 lat.

<sup>39</sup> Irena Staniszevska twierdziła, że to sami Niemcy poinformowali zakonnice, o możliwości zabrania kilkorga dzieci. Ona i jej siostra również przygarnęły sieroty: „Raz sami Niemcy dali znać, że są dzieci do zabrania. Pojechała wówczas po nie – zdaje się – s. Michaela i przyniosła w swoim płaszczu kilkoro z Katowic – chyba 5. Między nimi był Józek Bombecki, Tadeusz Zawadzki, Irka Nowak-Szymańska. Dzieci przeważnie bez rodziców, bez nazwisk. Matka [Teresa] sądownie szukała dla nich opiekunów. Moja siostra wzięła wówczas Janeczkę Groszek (...) i Irkę Szymańską. Ja miałam Genka Uhla i Jadzię Dziubę?”. AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie Ireny Staniszevskiej, t. 57, rel. 4, k. 14.

niony od śmierci przez Gestapo, gdyż przychodzili na kontrole. Ponieważ byłem podobny do dziecka żydowskiego, Matka Teresa zabierała mnie zawsze za klauzurę i od tej pory byłem pupilem sióstr. Dzięki Matce i siostronom przeżyłem czasy okupacji przed stałym strachem i niebezpieczeństwem<sup>40</sup>.

W liście wysłanym do Żydowskiego Instytutu Historycznego 12 czerwca 1987 r. Józef Bombecki pisał, że dopiero po wielu latach uświadomił sobie, na jak wielkie zagrożenie narażała siebie i cały zakon Matka Teresa:

W czasie okupacji zbyt mały byłem, by zrozumieć, jakiego męstwa i poświęcenia dowodem było życie M. Teresy i jakie niebezpieczeństwo groziło nie tylko mnie, ale właśnie jej w razie znalezienia dziecka żydowskiego w domu zakonnym. Dziś wiem, że nieustannie groziła jej śmierć. Zwłaszcza wtedy, gdy od czasu do czasu – nie wiedziałem dokładnie, z jakiej przyczyny – zawsze z dobrym uśmiechem, spokojnym gestem wyprowadzała mnie do pomieszczeń zajmowanych przez siostry, oddalała się, zamykając starannie za sobą drzwi, przez które nie wolno mi było się wówczas pokazywać. Być może, że wyczuwałem wtedy jakąś niepewną sytuację, ale za klauzurą wśród sióstr było tak przyjemnie, że się tym nie przejmowałem<sup>41</sup>.

Do klasztoru przychodzili również dorośli Żydzi. S. Józefa (Matylda) Jaromin podkreślała, że każda osoba, która przyjęła wiarę katolicką, sprawiała matce generalnej ogromną radość, nawet jeśli konwersja była wymuszona realiami okupacyjnymi, choć zdarzało się, że po wojnie część ochrzczonych pozostała przy katolicyzmie:

Pewnego razu (...) 2 Żydówki prosiły, by je przygotować i nauczyć naszej wiary. Z jaką radością Matka Założycielka się zabrała do tej pracy nad nimi [tak w oryginale – M. M.] i sama często im udzielała lekcji (...). To cel, któryśmy na to są, by Boga dać poznać drugiem [tak w oryginale – M. M.], dziś z tej jednej Żydówki dobra chrześcijanka praktykująca z całą swoją rodziną, bo wyszła za mąż za chrześcijanina, a druga nie wiem, gdzie jest<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie Józefa Bombeckiego, t. 56, rel. 29, k. 77–78.

<sup>41</sup> Szczepańczyk. 2019. Życie codzienne i „niecodzienne” sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus, s. 327.

<sup>42</sup> AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie s. Józefy (Matyldy) Jaromin, t. 22, k. 31–32.



Mieszkaniec Sosnowca, Jan Dominik Czech zaznaczał, że miejscowi Żydzi darzyli matkę przełożoną Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus szacunkiem:

Matka [Teresa] rozdawała podarunki biednym, starała się o biednych (...). Nawet Żydzi ją chwalili. Jeden z nich mi mówił: „Jaka ona jest dobra, jaka mądra, jakie książki ma religijne”<sup>43</sup>.

Mieszkańcy Sosnowca wiedzieli lub domyślali się, że karmelitanki udzielały wsparcia ludności żydowskiej. Z pozostawionych przez nich relacji wynika jednak, że nie znali szczegółów. Często pojawiają się w nich sformułowania typu: „coś sobie przypominam”, „coś tam słyszałem/am”, „coś ktoś mówił”<sup>44</sup>. Nie może to dziwić, gdyż konsekwencje ponosiły nie tylko osoby udzielające Żydom bezpośredniej pomocy, ale i wiedzące o takich działaniach. Siostry obawiały się również szmalcowników i donosicieli, żerujących na krzywdzie Żydów. Dlatego to, co działo się za klasztorną furką, starały się trzymać w jak największej tajemnicy. Mimo tej dyskrecji niektórzy sosnowiczanie zapewniali, że Matka Teresa rozmawiała z nimi o ukrywanych żydowskich dzieciach. Anna Karasiowa wspominała, że któregoś grudniowego popołudnia 1944 r. zakonnica wezwała ją do siebie i pokazała jej małą żydowską dziewczynkę. Po latach kobieta mówiła: „Pokazanie mi jej było dowodem wielkiego zaufania, było prawdziwym darem – już wtedy doceniłam go głęboko – choć pewno nie umiałam tego okazać”<sup>45</sup>.

W domu macierzystym zgromadzenia w pewnym momencie schronienie znalazło 35 dzieci żydowskich i polskich – sierot, półsierot, bezdomnych i tych, których

<sup>43</sup> AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie Jana Dominika Czecha, t. 44, rel. 1, k. 7.

<sup>44</sup> Sylwester Urgacz mówił: „W czasie wojny siostry bardzo dużo działały (...) opiekowały się Żydami. Zona Bronisława o opiekowaniu się Żydami coś mówiła, ale lepiej było nie wiedzieć”. Marian i Kazimiera Karlikowie zaświadczyli: „W czasie okupacji żyły [karmelitanki – M. M.] w warunkach nie z tej ziemi. Były objęte kartkami żywnościowymi, a one jeszcze się tym dzieliły z innymi (...). Na ul. Mireckiego Niemcy zgromadzili Żydów. Dzieci umierające wyrzucali przez parkan na ulicę. A siostry donosiły chleb. Miały bardzo dużo dzieci opuszczonych (...). Dużo ukrywały ludzi – ogromnie się narażały. Coś przypominam sobie, że mówiono, że siostry przechowują dzieci żydowskie”. Zofia Grzywakowa wspominała: „Matka Teresa była wielką patriotką. Wtedy na ogół się nic nie wiedziało o drugich, bo żyło się «na migi». Słyszałam jednak, że przechowywała u siebie jakichś Żydów, o czym nikomu nie mówiłam”. Podobnie brzmi relacja Marii Kalisińskiej: „Słyszałam, że siostry przechowywały u siebie jakichś ludzi – kogo? Nie wiem. Jakieś dziecko żydowskie, po które po wojnie zgłosiła się matka”. Zob. AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie Sylwestra Urgacza, t. 55, rel. 37, k. 63; Wspomnienie Kazimierzy i Mariana Karlików, t. 55, rel. 38, k. 64; Wspomnienie Zofii Grzywakowej, t. 56, rel. 4, k. 8; Wspomnienie Marii Kalisińskiej, t. 56, rel. 7, k. 15.

<sup>45</sup> AMTK [bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, Wspomnienie Anny Karasiowej, t. 58, rel. 22, s. 65.

rodziców osadzono w więzieniach lub wysłano na roboty przymusowe w głąb III Rzeszy. Matka Teresa starała się, aby ich życie, mimo wojennej rzeczywistości, nie było pozbawione atrybutów dzieciństwa, dlatego też od początku okupacji organizowała im m.in. Mikołajki.

Wkrótce po zakończeniu wojny podopiecznymi karmelitanek zainteresował się nowy zarząd miejski. Urzędnicy zdecydowali się udzielić siostrze wsparcia finansowego, ale uzależnili je od spełnienia jednego warunku – dzieci poniżej 3. roku życia miały oddać do żłobka, natomiast starsze mogły zostać w zakonie i na nie przeznaczane byłyby pieniądze. Siostry zgodziły się na to, ponieważ już wcześniej zatroszczyły się o najmłodszych wychowanków poprzez umieszczenie ich w polskich rodzinach.

Mimo życia w ciągłym zagrożeniu, konspiracji i problemów ze zdrowiem<sup>46</sup>, Matkę Teresę cechował spokój. Nie traciła głowy podczas niemieckich rewizji. Dzieci były czyste i zadbane, ubrane skromnie, ale schludnie. I mimo że niedostatek żywności był na porządku dziennym, to nie chodziły głodne. Józef Bombecki do końca życia zapamiętał smak grysiku z masłem, który był jego pierwszym posiłkiem w domu zakonnym.

## 5. Kandydatka na ołtarze

Matka Teresa Kierocińska zmarła 12 lipca 1946 r. w Sosnowcu po ciężkim zapaleniu otrzewnej. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 3 dni później. Współzałożycielka Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus przez swoją działalność okupacyjną, poświęcenie i oddanie zyskała miano „Matki Zagłębia”, a jej kult rozwinął się niedługo po jej śmierci. W związku z tym sosnowieckie zakonnice zaczęły zbierać materiały do procesu beatyfikacyjnego<sup>47</sup>. Gromadziły listy z podziękowaniami od osób, którym matka przełożona pomogła w czasie II wojny światowej, spisywały relacje i wspomnienia, kolekcjonowały fotografie. Wstępną dokumentację, konieczną do wszczęcia procesu beatyfikacyjnego, przekazano 4 marca 1983 r. watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych (zwanej też Kongregacją ds. Świętych), a we wrześniu tegoż roku biskup częstochowski Stefan Bareła otrzymał zgodę na jego rozpoczęcie. 14 października 1983 r. w diecezji częstochowskiej zainaugurowano prace Diecezjalnego Trybunału Kanonizacyjnego

<sup>46</sup> Zakonnica miała problemy z sercem, które skutkowały m.in. bezsennością, opuchlizną nóg, mdłościami i brakiem apetytu. Zob. Zieliński. 2014. *Matka Zagłębia*, 114.

<sup>47</sup> Jerzy Mrówczyński. 1987. *Polscy kandydaci do chwały ołtarzy*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, 109.

go. W 1994 r. do Watykanu trafiła *Pozycja o życiu i cnotach Sługi Bożej Matki Teresy Kierocińskiej*. Przez kilkanaście lat jej życiorys był dokładnie badany przez teologów kardynałów, po czym 2 maja 2013 r. papież Franciszek ogłosił *Dekret o heroicznosci cnót Czcigodnej Sługi Bożej M. Teresy od św. Józefa*. Do ogłoszenia Matki Teresy błogosławioną brakuje udowodnienia cudu dokonanego za jej wstawiennictwem<sup>48</sup>.

\*

Matka Teresa Kierocińska była nie tylko „Matką Zagłębia”, ale także opiekunką, opoką i ostoją bezpieczeństwa dla żydowskich dzieci, którym ocaliła życie. Andrzej Siemiątkowski w latach 80. minionego wieku podjął starania o uhonorowanie siebie i jego matki tytułami Sprawiedliwych wśród Narodów Świata. Siemiątkowscy, z racji swego pochodzenia, nie mogli ich otrzymać, mimo że fakt udzielania przez nich pomocy sosnowieckim Żydom jest niepodważalny. Mężczyzna konsekwentnie dążył także do przyznania medalu Matce Teresie Kierocińskiej i w tym przypadku jego starania zakończyły się sukcesem. 19 lutego 1992 r. jej nazwisko znalazło się na liście Sprawiedliwych wśród Narodów Świata<sup>49</sup>.

\*

## Bibliografia

### Źródła

Archiwum Generalne Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Markach (AGKDzJ)

[Bez sygn.]. Zakład Opiekuńczo-Wychowawczy przy ul. Wiejskiej 25 w Sosnowcu 1945–1946, Wykazy wychowanków (30 czerwca 1945 r. – 30 września 1946 r.).

Sygn. 1. Zespół: Akta domu zakonnego w Sosnowcu, Kronika Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu (31.12.1921 r. – 31.12.1951 r.).

---

<sup>48</sup> W tej intencji od kilku lat każdego 12. dnia miesiąca o godz. 18.00 w kaplicy domu macierzystego w Sosnowcu odprawiana jest Msza św. Analogiczne nabożeństwa odbywają się w jeszcze jednej parafii diecezji sosnowieckiej, oraz w kościele pw. św. Barbary w Wieluniu.

<sup>49</sup> *Kierocińska Teresa – Janina* (17.02.2023). <https://righteous.yadvashem.org/?searchType=all&language=en&itemId=4015614&ind=0>.

## Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (AIPN Kat)

Sygn. IPN Ka 9/02. Akta śledztwa w sprawie zbrodni dokonanej na nieznaną liczbę osób narodowości polskiej i żydowskiej w dniu 8 września 1939 r. w Będzinie.

Sygn. IPN Ka 105/13. Zawadzki Mieczysław. Przesłuchanie świadka zbrodni hitlerowskich.

## Archiwum Parafii Świętej Trójcy w Będzinie

[Bez sygn.]. Kronika parafialna z lat 1924–1970.

## Archiwum Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu

## (Archiwum Matki Teresy Kierocińskiej, AMTK)

[Bez sygn.]. Wspomnienia o Matce Teresie Kierocińskiej, s. Georgia (Helena) Sroka (t. 2 b); ks. Mieczysław Zawadzki (t. 1, rel. 57); Celina Tomczak (t. 55, rel. 23); s. Gaudencja (Janina) Groszek (t. 41); Irena Staniszevska (t. 57, rel. 4); Andrzej Siemiątkowski (t. 58, rel. 10 i 21); Antonina Urbańczyk (t. 58, rel. 27); Józef Bombecki (t. 56, rel. 29); s. Józefa (Matylda) Jaromin (t. 22); Jan Dominik Czech (t. 44, rel. 1); Sylwester Urgacz (t. 55, rel. 37); Kazimiera i Marian Karlikowie (t. 55, rel. 38); Zofia Grzywakowa (t. 56, rel. 4); Maria Kalisińska (t. 56, rel. 7); Anna Karasiowa (t. 58, rel. 22).

## Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie (AŻIH)

Sygn. 349/24/929. Dział Dokumentacji Odznaczeń *Yad Vashem* w Żydowskim Instytucie Historycznym (1979–2004) [2005–2014]. Wnioski o tytuł Sprawiedliwego. Akta wniosków o tytuł „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” [zespół otwarty].

## Opracowania

Brzycki Zygmunt, Bubik Artur. 1983. Policyjne więzienie zastępcze (*Ersatzpolizeigefängnis*) w Mysłowicach. W *Więzienia hitlerowskie na Śląsku, w Zagłębiu Dąbrowskim i w Częstochowie 1939–1945*. Red. Andrzej Szefer, Katowice: Śląski Instytut Naukowy.

Grzegorzcyk Hanna. Oprac. 2018. Wywiad Theresy Johewet Rosendhal. W *Pod znakiem Dzieciątka Jezus*. Red. Bogdana Batog, 50. Sosnowiec: Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus.

*Kierocińska Teresa – Janina* (17.02.2023). <https://righteous.yadvashem.org/?searchType=all&language=en&itemId=4015614&ind=0>.

Kolwas-Soczyńska Mirosława. 2019. Klasztor sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu a działalność polskiego ruchu oporu w czasie okupacji niemieckiej (1939–1945). W *Wiara i Niepodległość. Religijne i patriotyczne tradycje terenów diecezji sosnowieckiej (XIX–XX wiek)*. Red. Adam Dziurok, Mariusz Trąba, 343–375. Katowice – Sosnowiec – Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej.

- Krzysztofik Robert, Kantor-Pietraga Iwona, Spórny Tomasz. 2014. *Sosnowiec między Sielcem a Zagórzem. Badania przestrzeni i dziejów*. Sosnowiec: Uniwersytet Śląski, Wydział Nauk o Ziemi.
- Marecki Józef. 1997. *Zakony żeńskie w Polsce. Słownik*. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.
- Misztal Maria. 2017. „Spełniłem swój święty obowiązek». Sprawiedliwy wśród Narodów Świata ks. Wincenty Mieczysław Zawadzki (1894–1975)”. *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne* 50 (2): 315–333.
- Misztal Wojciech. 2008. *Sluga Boża Matka Teresa od św. Józefa Janina Kierocińska. Matka Zagłębia*. Kraków: Wydawnictwo M.
- Mrówczyński Jerzy. 1987. *Polscy kandydaci do chwały ołtarzy*. Wrocław: Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej.
- Names and Numbers of Righteous Among the Nations – per Country and Ethnic Origin, as of January 1, 2022* (lista Sprawiedliwych wśród Narodów Świata według pochodzenia i miejsca zamieszkania, stan z 1 stycznia 2022 r.) (25.01.2023). <https://yad.vashem.org/righteous.statistics.html>.
- Sadownicza Urszula. 2017. „Dzieje domu zakonnego Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Sosnowcu (1925–1989) – wybrane zagadnienia” (cz. 1). *Textus et Studia* 1 (9): 133–167.
- Szczepańczyk Renata Wiktoria. 2018. „Zaangażowanie sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus w ratowanie ludności żydowskiej”. *Życie Konsekwane* 3–4 (131–132): 86–95.
- Szczepańczyk Renata Wiktoria. 2019. Działalność społeczna Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w okresie międzywojennym. W *Wiara i Niepodległość. Religijne i patriotyczne tradycje terenów diecezji sosnowieckiej (XIX – XX wiek)*. Red. Adam Dziurok, Mariusz Trąba, 235–259. Katowice – Sosnowiec – Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej.
- Szczepańczyk Renata Wiktoria. 2019. Życie codzienne i „niecodzienne” sióstr karmelitanek Dzieciątka Jezus w okresie okupacji niemieckiej (na przykładzie działalności klasztorów w Sosnowcu i Wolbromiu oraz placówki w Jaworznie). W *Wiara i Niepodległość. Religijne i patriotyczne tradycje terenów diecezji sosnowieckiej (XIX–XX wiek)*. Red. Adam Dziurok, Mariusz Trąba, 301–341. Katowice – Sosnowiec – Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej.
- Szczepańczyk Renata Wiktoria. 2021. *Zgromadzenie Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w latach 1921–1990*. Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego im. Jana Pawła II.
- Szternfinkiel Eliasz Natan. 2017. Zagłada Żydów z Sosnowca. W *Wydanie Krytyczne Prac Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej*. Red. Aleksandra Namysł. Warszawa: Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma.

- Wiśniewska Monika. 2018. „Fortis Mulieribus. Zakonne sprawiedliwe wśród narodów świata”. *Życie Konsekrowane* 3–4 (131–132): 96–112.
- Zawadzki, *Mieczysław* (17.02.2023). <https://righteous.yadvashem.org/?searchType=all&language=en&itemId=6966675&ind=2>.
- Zieliński Jerzy. 2014. *Matka Zagłębia. Życie Służebnicy Bożej Teresy Kierocińskiej współzałożycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus*. Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych.

\*

**Streszczenie:** Wśród osób odznaczonych przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata najliczniejszą grupę stanowią Polacy. Jedną z nich była Matka Teresa Janina Kierocińska (1885–1946), przełożona Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w latach 1921–1946. W domu zakonnym w Sosnowcu ukrywała zarówno dzieci żydowskie, jak i osoby dorosłe. Pomagała również osobom represjonowanym przez okupacyjne władze niemieckie, m.in. więźniom obozów koncentracyjnych i członkom ruchu oporu. W niniejszym artykule zaprezentowane zostały okoliczności, które sprawiły, że zakonnica zaangażowała się w niesienie pomocy ludności żydowskiej. W tekście obszernie cytowano wspomnienia sióstr zakonnych i mieszkańców Sosnowca, z których wyłania się jej obraz jako „Matki Zagłębia”.

**Słowa kluczowe:** Sosnowiec, Żydzi, zagłada, okupacja, Matka Teresa (Janina) Kierocińska.

**Abstract: A Righteous Among the Nations from Sosnowiec. Mother Teresa Janina Kierocińska (1885–1946).** The largest group among people honored by the Yad Vashem Institute in Jerusalem with the Righteous Among the Nations medal is the Polish. One of them was Mother Teresa Janina Kierocińska (1885–1946), Mother Superior of the Convent of the Carmelites of Infant Jesus in 1921–1946. She offered refuge and hid both Jewish children and adults in the convent house in Sosnowiec. Moreover, she also helped other people repressed by occupational German authorities, e.g., prisoners of concentration camps and members of the resistance. This article presents the circumstances resulting in the nun’s involvement in aiding the Jewish community. The contents include large quotes of memories of the convent sisters and inhabitants of Sosnowiec, drawing her picture as the “Mother of the Zagłębie region”.

**Keywords:** Sosnowiec, Jews, Holocaust, occupation, Mother Teresa Janina Kierocińska.